



OD REDAKCJI

Obchody 1050 rocznicy chrztu Polski, przypadające w 2016 roku, kierują uwagę nie tylko w stronę wydarzenia, które przed wiekami radykalnie wpłynęło na losy polskiego narodu i Kościoła, lecz także na sakrament chrztu świętego – wydarzenie całkowicie zmieniające duchowe życie ochrzczonego. Okres niemowlęstwa, w którym najczęściej w Polsce przyjmuje się chrzest, powoduje, że często zapomina się o tym dniu, nie pamięta jego daty. Wśród zdecydowanej większości wiernych panuje amnezja chrzcielna. Dlatego potrzeba działań duszpasterskich i katechetycznych mających na celu przypomnienie wśród wiernych dnia zrodzenia do życia nadprzyrodzonego. Zagadnienie to podejmuje Beata Bilicka w swoim artykule zatytułowanym *Rozbudzić pamięć chrztu. Katecheza o chrzcie św. z wykorzystaniem ePortfolio*. Opisuje w nim zastosowanie metody ePortfolio w szkolnym nauczaniu religii, w celu rozbudzenia pamięci chrztu, o którą nieraz prosił papież Franciszek. Artykuł dzieli się na trzy części. W pierwszej krótko scharakteryzowane zostały istotne elementy papieskiej katechezy o chrzcie świętym. Następnie przedstawiono narzędzia niezbędne do tworzenia ePortfolio. W przedostatnim punkcie opisano zastosowanie metody ePortfolio w szkolnym nauczaniu religii, w celu rozbudzenia pamięci chrztu wśród młodzieży gimnazjalnej.

Ks. Tomasz Dutkiewicz podejmuje zagadnienie angelologii u św. Tomasza z Akwinu, która stanowi doskonały przykład wykorzystania filozoficznego instrumentarium w celu racjonalizacji treści objawionych. W jego skład wchodzi m.in. koncepcja złożeń wewnątrzbytowych, wypracowana na terenie realistycznej metafizyki. Arystotelesowski hylemorfizm

pozwała wskazać na istotną różnicę, zachodzącą pomiędzy człowiekiem oraz prostymi substancjami duchowymi, nie złożonymi z materii i formy. Dzięki temu rozróżnieniu możliwym staje się uniknięcie zatarcia granicy, którego skutkiem jest, bądź to redukcjonizm w spojrzeniu na naturę ludzką, ograniczający ją do jej wymiaru duchowego, bądź też przypisywanie aniołom posiadania jakiegoś rodzaju materialnej postaci. Będąca dziełem Akwinaty egzystencjalna koncepcja bytu pozwala z kolei na rozwiązanie pozornej aporii, do jakiej – zdaniem niektórych myślicieli – prowadzić musiało przypisanie w sposób jednoznaczny aniołom atrybutu niematerialności (które miało – ich zdaniem – oznaczać akceptację wielobóstwa). W myśl tej koncepcji boskość nie wiąże się bowiem – jak byli skłonni twierdzić owi myśliciele – z niematerialnością czystych substancji duchowych (tzn. byciem czystym aktem, w sensie bycia czystą formą bez udziału materii), ale z byciem czystym aktem w sensie posiadania pełni istnienia (*ipsum esse*), które należy do samej istoty bytu, tak, że nie ma w nim realnej różnicy pomiędzy istotą a istnieniem.

Justyna Krocak w swoim opracowaniu omawia hezychazm będący jedną z najważniejszych tendencji duchowych w monastycyzmie bizantyjskim. Okazała się ona na tyle silna, że wywarła ogromny wpływ na rozwój duchowości na Rusi. Rosyjski badacz Sergiusz Choruży pisze nawet, że hezychazm odnalazł tam swą drugą ojczyznę. Ruś często określa się mianem „Bizancjum po Bizancjum”, ale prawdziwość tego stwierdzenia nie jest jednoznaczna, istnieją opinie od skrajnie negatywnych (Gustaw Szpet, Georgij Fiedotow) po skrajnie pozytywne (Georgij Fłorowski, Paweł Florenski). Nie ulega mimo to wątpliwości, że istniały „kanały wpływu” jak np. sztuka ikonograficzna czy monastycyzm z jego mistyką hezychastyczną, dzięki którym Ruś przyswajała zdobycze życia duchowego Bizancjum.

Ks. Marek Filipczuk pisze o potrzebie posługi miłości (*caritas*), która jest szczególnie nagląca w czasach współczesnych, gdy *kultura śmierci* tak agresywnie atakuje *kulturę życia* i często wydaje się nad nią przeważać. *Dałem wam [...] przykład, abyście i wy tak czynili* (J 13,15). Słowa te określają stale aktualne wyzwanie dla całej wspólnoty Kościoła – wezwanie do dawania świadectwa miłości przynoszącej wyzwolenie (zbawiającej). Tego świadectwa miłości, jedności i trwania we wspólnocie potrzeba dzisiaj światu, aby ludzie *widzieli nasze dobre uczynki i chwalili*

Ojca, który jest w niebie (por. Mt 5,16). Każdy chrześcijanin wnosi w tę wspólnotę własny wkład, swoje talenty, zależnie od powołania i roli, jaką ma do spełnienia. Jedność w różnorodności, a zarazem świętość to wielkie bogactwo Kościoła, zapewniające mu ciągły i dynamiczny rozwój.

Ks. Zdzisław Pawłowski w swoim artykule dotyka zagadnienia końca historii jako perspektywy hermeneutycznej w Księgach Królewskich. Ze względu na swój dominujący narracyjno-retoryczny charakter księgi te zostały pomyślane jako tekst, a nie jako historia w dzisiejszym rozumieniu tego terminu, i jako tekst przeznaczone są do czytania w taki sposób, aby ujawniały one swoją siłę oddziaływania na czytelników, a nie odsyłały ich do jakiejś hipotetycznie zrekonstruowanej przeszłości. W hermeneutyce końca historii, którego narracyjne opisy znajdują się w kluczowych momentach struktury literackiej, wybrzmiewa pytanie, cofające się poprzez układ fabularny aż do początku: jakie wydarzenia uruchomiły łańcuch przyczynowo-skutkowy, którego zwieńczeniem okazał się ów koniec? Specyficzny rodzaj narracji historycznej Ksiąg Królewskich pokazuje klęskę projektu stworzenia wspólnoty religijnej o prerogatywach politycznych, czyli utożsamienia religii z instytucjami politycznymi, co obowiązywało w kulturze narodów starożytnego Bliskiego Wschodu. Żydom po klęsce babilońskiej nigdy nie udało się (choć próbowali) stworzyć politycznych ram dla swojej wiary. Pozostali wspólnotą religijną oddzieloną od struktur politycznych, a więc wspólnotą o naturze diaspory.

Z kolei Agnieszka Wyrąbkiewicz wypowiada się nt. chrystologii św. Grzegorza z Nyssy. Prezentuje trzy podstawowe czynniki stymulujące powstanie doktryny chrystologicznej św. Grzegorza z Nyssy: kontekst społeczny, filozoficzny i psychologiczny. Staranne wykształcenie retorskie, kontynuacja tradycji teologii apofatycznej oraz stopniowe dystansowanie się od dyskursu platońskiego, stanowią główne czynniki konfigurujące chrystologię Autora, pozostającą w nierozzerwalnym związku z soteriologią i mistyką. Czynniki te ukazują wpływ na uformowanie się kluczowej dla Grzegorza idei jedności całej ludzkości.

O przepowiadaniu z humorem pisze w swoim artykule ks. Henryk Sławiński. Humor to zdolność dostrzeżenia inkongruencji, czyli braku odpowiedniości. Pełni on wiele pożytecznych funkcji w życiu człowieka i społeczności ludzkich. Jego stosowanie zalecają specjaliści od komunikacji międzyludzkiej. Elementy humoru występują w Biblii. Istnieją też prze-

konujące argumenty, że Jezus miał wysokie poczucie humoru. W historii kaznodziejstwa istniały ambiwalentne postawy wobec wykorzystywania humoru na ambonie. Obecnie zarówno teolodzy, jak i specjaliści od retoryki i komunikacji międzyludzkiej zalecają przemawianie z humorem i uśmiechem, o ile tylko pozwalają na to okoliczności.

Na zakończenie tego działu proponujemy dwa artykuły, każdy autorstwa Renaty Aleksandrowicz i Ewy Repucho, które piszą o tekście natchnionym w obliczu nowych technologii. Przemiany technologiczne i cywilizacyjne zmieniają oblicze Biblii. Na przestrzeni wieków *Księga ksiąg* podlegała nieustannej ewolucji: pojawiają się nowe tłumaczenia, zależnie od możliwości technicznych, a także mód i prądów estetycznych, zmieniają się formy prezentowania tekstu i jego udostępniania. Dziś coraz większą popularność zdobywają aplikacje mobilne. W artykule zaprezentowano najpopularniejszą mobilną wersję *Biblii Tysiąclecia* dostępną za pośrednictwem aplikacji *Pismo Święte* Przemysława Bieruta, przeprowadzono badania typograficzne edycji, porównano pod względem edytorskim formę mobilną z kodeksem oraz przeanalizowano wpływ nowoczesnych technologii na zmiany procesu wytwarzania *Księgi Ksiąg*, wyciągając jednocześnie wnioski o charakterze ogólniejszym.

W dziale „Familia” zamieszczamy artykuł ks. Sławomira Tykarskiego, który pisze o mistycznym małżeństwie Jezusa i św. Siostry Faustyny jako paradygmacie budowania miłości i relacji małżeńskich. Natomiast w dziale „Orient” Czytelnik znajdzie opracowanie Mariusza Finkielszteina *Projekt wspólnoty chrześcijańskiej w „Kobiercach” Klemensa Aleksandryjskiego*

Jak zawsze odsyłamy również do lektury działu sprawozdań i recenzji.

Ks. Krzysztof Konecki